



Rosyjska propozycja ograniczenia (amerykańskich) zbrojeń raketowych w Europie

Artur Kacprzyk

26 października br. prezydent Rosji Władimir Putin ponowił apel do NATO o odwzajemnienie rosyjskiego moratorium na rozmieszczanie w Europie wyrzucanych z lądu pocisków o zasięgu 500–5500 km. Rosja ogłosiła je po tym, jak USA wystąpiły z Traktatu o całkowitej likwidacji pocisków krótkiego i średniego zasięgu (INF) w sierpniu 2019 r. Wcześniej przez wiele lat oskarżały Rosję o złamanie tego układu. Propozycję przedstawiono jako sposób na złagodzenie skutków upadku traktatu i zawiera nowe elementy (m.in. zarys środków weryfikacyjnych), ale jest niekorzystna dla NATO. Nie zagwarantuje bowiem nieobecności rosyjskiego uzbrojenia tego rodzaju w Europie.

Co zmieniło się w rosyjskiej propozycji?

Rosja podtrzymuje, że nie rozmieści w Europie pocisków krótkiego i średniego zasięgu, o ile pocisków „produkcji amerykańskiej” nie dyslokują tam USA lub ich sojusznicy. Nowa oferta odpowiada na część krytyki wobec pierwszego apelu Putina do NATO z września 2019 r. Przedstawiciele Sojuszu wskazali wówczas, że Rosja już rozmieściła w Europie niezgodny z traktatem INF pocisk manewrujący 9M729 (oznaczenie NATO: SSC-8). Rosja utrzymuje, że 9M729 ma zasięg poniżej 500 km i był zgodny z układem INF, ale wyraża gotowość do objęcia go moratorium, jeśli ogłosi je także NATO (przy czym wg niej 9M729 nie jest obecny w Europie). Proponuje także weryfikację moratorium (przypuszczalnie inspekcje) w obwodzie kaliningradzkim oraz w amerykańskich bazach przeciwraketowych Aegis Ashore w Rumunii i Polsce. Według Rosji mogą one wyrzeliwać uprzednio zakazane przez układ INF pociski ofensywne.

Dlaczego oferta jest niekorzystna dla NATO?

O ile moratorium miałyby objąć całe europejskie terytorium Rosji, to środki weryfikacyjne byłyby stosowane tylko w obwodzie kaliningradzkim. NATO nie mogłoby więc potwierdzić nieobecności 9M729 – i ewentualnie przyszłych rodzajów pocisków lądowych krótkiego i średniego zasięgu – na całym obszarze obowiązywania rosyjskiego moratorium. Tymczasem faktyczny zasięg 9M729 (szacowany na 2000–

2350 km) pozwalałyby na atakowanie wielu celów w Europie (np. baz USA w Niemczech) także z głównej części europejskiego terytorium Rosji. W praktyce NATO byłoby zagrożone takimi pociskami, natomiast samo zobowiązałoby się do rezygnacji z dyslokacji podobnych [pocisków, nad którymi pracują USA](#). Tak jak 9M729, będą one bazować na mobilnych wyrzutniach lądowych, choć w przeciwieństwie do rosyjskiego pocisku mają przenosić wyłącznie głowice konwencjonalne, a nie nuklearne.

Czy inny wariant moratorium byłby akceptowalny?

Warunkiem koniecznym samego rozważenia propozycji moratorium byłoby rozszerzenie środków weryfikacyjnych na całe terytorium europejskie Rosji. Jednak nawet wówczas koncepcja ta wiązałaby się z poważnymi wyzwaniem. Weryfikacja byłaby skomplikowana, m.in. ze względu na prawdopodobną możliwość wyrzeliwania 9M729 z różnych typów wyrzutni lądowych. Ponadto, o ile przesunięcie pocisków za Ural zmniejszyłoby zdolność Rosji do ich niespodziewanego użycia, to wciąż mogłaby ona przerzucić je w razie kryzysu z powrotem do Europy. Brak ograniczeń dla rozbudowy sił raketowych w Azji rzutowałby więc negatywnie również na sytuację w Europie. Przerzutu z własnego terytorium mogłaby dokonać w razie kryzysu również USA, ale wymaga to pokonania większych odległości. Niektórzy sojusznicy mogliby też uznać takie działania za zbyt eskalacyjne.

KOMENTARZ PISM

Jakie są cele Rosji?

Rosja konsekwentnie stara się zachować elastyczność w dysponowaniu pociskami 9M729, a jednocześnie zapobiec obecności podobnej broni USA w jej sąsiedztwie. Apel Putina zdaje się być próbą wpłynięcia głównie na państwa europejskie i ich politykę w NATO. Wiele z nich obawia się powrotu do „wyścigu zbrojeń” między USA i Rosją po upadku traktatu INF i wobec impasu w rozmowach nt. przedłużenia wygasającego w lutym 2021 r. [układu o redukcji zbrojeń strategicznych \(Nowy START\)](#). Rosja szybko zareagowała na krytykę ostatniej oferty moratorium raketowego przez Niemcy, wzywając je do jej głębszego przestudiowania. Zainteresowanie uszczegółowieniem rosyjskiej propozycji wyraziła zaś [Francja](#), która jako jedyne państwo NATO podjęła z Rosją rozmowy nt. jej pierwszego apelu z 2019 r.

Co może zrobić NATO?

Pomimo niewielkich szans na przełom w kontroli zbrojeń raketowych z Rosją wystąpienie przez NATO z własną propozycją byłoby pomocne. Utrudniłoby rosyjskie próby rozgrywania różnic w Sojuszu. [Taka propozycja](#) mogłaby dotyczyć zakazania niektórych rodzajów rakiet krótkiego i średniego zasięgu lub wprowadzenia limitów ilościowych. Wypracowanie wspólnego stanowiska w tej kwestii będzie jednak trudne i wymaga uprzedniego ustalenia, czy w Europie mają stacjonować pociski USA. Kluczowy dla takich rozważań będzie kształt polityki USA po wyborach prezydenckich i do Kongresu. Administracja Trumpa chce rozmieszczenia nowych pocisków w Azji w celu odstraszenia Chin, ale wyraża też zainteresowanie dyslokacją takich systemów w Europie. Natomiast Demokraci krytykowali wyjście USA z układu INF jako przedwczesne i próbowali wstrzymać podjęte w jego następstwie programy raketowe.